Nr. 41 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, czwartek 20 lutego 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Sejm uchwalił dodatek mieszkaniowy dla pracown. państw.

Militarysta sow. - antymilitarystą w Polsce.

Protest przeciw bezczelnym kalumnjom B. B.

WARSZAWA, 18. II. (tel. wł.). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu pos. *Rataj* złożył następujące oświadczenie:

„Klub BB. ogłosił w ubiegłym tygodniu uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwała ta zawiera ciężkie zarzuty pod adresem członków Sejmu, bo nawet zarzut współdziałania z agenturami obcemi. Nie wskazując oskarżonych, nie wymieniając ich nazwisk, operuje oświadczenie klubu BB.: ogólnikowemi wyrażeniami „niektórzy posłowie“, a nawet krótko „posłowie“.

Nie mam podstaw do osądzania — czy i w jakim stopniu uzasadnione są te oskarżenia w odniesieniu do jakichkolwiek „niektórych posłów“, wiem natomiast, iż użycie przez klub BB. ogólnikowych wyrażeń „niektórzy posłowie“ lub „posłowie“ — daje opinji publicznej swobodę podciągania, tak mnie jak każdego z nas, pod kategorję „niektórych posłów“ i dopatrywania się w każdym z nas oskarżonego oraz rzuca cień na cały Sejm.

Uważam, iż w obronie własnej czci mam prawo i obowiązek zaprotestować jaknajusilniej przeciwko takiemu oświadczeniu klubu BB. i jestem przekonany, że do tego protestu przyłączą się inni koledzy.“ (oklaski).

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji spraw zagran. szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Uchwalenie dodatku dla pracowników państwowych.

Pos. *Wyrzykowski* (Wyzw.) referował projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników, zaznaczając, iż chodzi o wypłatę 1/3 dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Komisja zmieniła samą nazwę tego dodatku, określonego w projekcie rządowym jako jednorazowy zasiłek, z uwagi na to, iż nie jest to zasiłek, lecz wyrównanie długu, zaciągniętego przez państwo.

Tow. pos. *Diamand* uzasadniał rezolucję, wzywającą rząd, aby zbadał stan długów prywatnych urzędników i pracowników państwowych i zajął się konwersją tych długów, umożliwiając przez znaczne obniżenie stopy procentowej i przełożenie terminów spłat, spłatę tych długów.

Marsz. oświadczył, iż pos. *Rosiak* (komunista), wniósł na piśmie poprawkę, zmierzającą do wyłączenia od wypłaty tego dodatku sędziów, prokuratorów i osób wojskowych, na tomiast o przyznanie tego dodatku innym funkcjonarjuszom, nie w wysokości 1/3, lecz w całości.

Projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto. Wniosek pos. Rosiaka i rezolucję tow. pos. Diamanda odrzucono.

—o—

Napiętnowanie demagogji posła komunistycznego.

Następnie pos. Harniewicz (Ch. D.) referował projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1930.

Po przemówieniu referenta, zabrał głos pos. Żarski, (komunista), który zapominając o militaryzmie i imperjalizmie sowieckim, ciskał się w sposób nieprzytomny na naszych towarzyszów. Gdy następnie poseł Żarski zaczął rozckliwiać się nad losami żołnierza polskiego, z ław poselskich zerwały się okrzyki protestu.

Marszałek daremnie dzwonkiem usiłuje przerwać potok inwektyw pos. Żarskiego. Przywołuje kilkakrotnie do porządku, poczem pozbawia go głosu. Ponieważ mówca wśród niebywałej wrzawy nie opuszcza trybuny i kontynuuje swoje demagogiczne przemówienie, straż marszałkowska usuwa zacietrzewionego mówcę z trybuny. Na podstawie zaś regulaminu, marszałek usunął pos. Żarskiego na 3 posiedzenia.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Absolutorjum dla rządu za lata 1923 24.

Następnie po sprawozdaniu pos. Zaczka (B.B.) Izba przyjęła do wiadomości i zatwierdziła przekroczenia kredytów, dokonane w latach 1923—24, udzielając rządowi absolutorjum z gospodarki za te lata z tem jednak, że nie wpływa to na bieg spraw tego okresu zakwestjonowanych, czy to przez kontrolę, czy przez władze administracyjne oraz na odpowiedzialność za straty skarbu państwa.

Progi kolejowe.

Dyskusja nad sprawozdaniem tow. posła Hausnera.

Przystąpiono następnie do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem specjalnej komisji powołanej do zbadania polityki podkładów w min. komunikacji.

Pierwszy mówca pos. *Romocki* (B. B.), przypomina, że już jedna podkomisja w r. 1827 uznała postępowanie min. komunikacji, w sprawie zakupów podkładów, za słuszne. — Ponownego zbadania sprawy mówca sam zażądał.

Odnośnie meritum sprawy pos. Romocki dowodzi, że cena drzewa w Polsce idzie stale w górę i że ministerstwo doskonale orjentowało się w konjunkturze na rynku drzewnym.

W dyskusji nad progami kolejowemi wygłosił dłuższe przemówienie tow. pos. *Kaczanowski*, które poda-

jemy w streszczeniu. Wytworzyła się od pewnego czasu w Sejmie — mówi tow. Kaczanowski — dziwna atmosfera, że ile razy przychodzi się tu z jakimś materjałem w intecji najrzetelniejszej, to pewna grupa usiłuje podać w wątpliwość dobrą wiarę i uczciwość tych ludzi, wprowadza się jakieś podejrzenia i zarzuty partyjnictwa.

Jeden z przedmówców moich, p. Sobolewski twierdził, że komisja nadużyła swego mandatu, gdyż zadaniem jej głównem było nakreślenie sposobu w jaki na przyszłość kolej ma uskuteczniać dostawę progów. Miała to komisja uczynić w tym celu, aby ukuć broń polityczną. Przeciw komu? przeciwko rządowi.

Pos. Sobolewski, który zasiada w podkomisji występował w charakterze organu śledczego, jednak twierdzi on, że komisja nadużyła swego zadania.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Kaczanowski charakteryzuje stosunki panujące w głównej inspekcji min. komunikacji i ujawnia, że p. Ciechanowiecki, który popełnił nadużycia, był człowiekiem, którego bardzo trudno było pociągnąć do odpowiedzialności.

Po przemówieniu tow. Kaczanowskiego przemawiał tow. pos. *Hausner* polemizując z posłami z BB. oraz zbijając ich zarzuty.

Tow. pos. *Hausner* w bardzo szczegółowem przemówieniu uzasadniał stanowisko podkomisji, które było było oparte o materjał rzeczowy i faktyczny.

Po przemówieniu tow. *Hausnera* zabrał głos, celem udzielenia merytorycznych wyjaśnień min. Kuehn.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

—o—

Zakończenie gener. dyskusji konstytucyjnej

WARSZAWA, 18. II. (Pat.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej, pos. *Bittner* (Ch. D.) oświadczył, iż na plenum Sejmu zapowie zgłoszenie wniosku trzech stronnictw centrum w sprawie rewizji konstytucji, na przyszłem zaś posiedzeniu komisji wniosek ten zgłosi oddzielnie.

Referent prof. *Makowski* zastrzegł się, iż zgłoszenie tego wniosku nie może być powodem do wznowienia rozprawy ogólnej.

Następnie przemawiał pos. *Niedziałkowski*, (PPS.), referent projektu lewicy, polemizując z projektami BBWR i Kl. Narod.

Mówca przywiązuje dużę wagę do kwestji mniejszości narodowych, podkreślając, że należy dążyć do tego,

by grupy mniejszościowe nie czuły się w Rzeczypospolitej czynnikiem obcym

i by poczuwały się do pełnej odpowiedzialności za państwo.

Mówca uważa ten program za jedynie realny. Poseł uważa, że konstytucja powinna odpowiadać realnemu układowi sił w społeczeństwie, a sztucznie sił tych stwarzać nie wolno. Tak samo silna władza nie może polegać na sztucznem tworzeniu konstytucji. Konstytucja nie może również brać za punkt wyjścia zasady państwa narodowego, lecz opierać się na stosunkach rzeczywistych.

Po przemówieniach pos. Piłsudskiego (BB) i Bittnera (Ch. D.) dyskusję ogólną zakończono.

Przewodniczący komisji prof. Makowski zakomunikował, że Marszałek Sejmu zgadza się na wykrukowanie stenogramów z dyskusji ogólnej komisji oraz na zwrot kosztów rzeczoznawców, którzy będą powołani do podkomisji. Zkolei wywiązała się dłuższa dyskusja nad sposobem drukowania stenogramów z posiedzeń, przyczem zadecydowano, że oprócz stenogramów z posiedzeń, mają być jeszcze wydrukowane zestawienia tych artykułów, które w projektach różnych stronnictw odmiennie wyglądają wobec tekstu artykułów dotychczasowych konstytucji.

Dyskusja szczegółowa w komisji rozpocznie się w piątek o godz. 10 rano.

—:::—

Zasadnicze tezy projektu konstytucji

zgłoszonego przez Centrum.

WARSZAWA, 18. II. (Pat.) Wspólny projekt stronnictw centrum: Ch. D., „Piasta“ i NPR. dotyczący zmiany konstytucji końcowej, przewiduje, między innymi, że prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 kongres narodowy, bezwzględną większością głosów, w tajnem głosowaniu.

Kongres ten składa się z 600 członków, wybranych na 7 lat przez obywateli posiadających czynne prawo wyborcze i ukoczońnych lat 34. — Bierne prawo wyborcze do kongresu mają obywatele, którzy ukończyli — lat 30.

W wypadku śmierci prezydenta, zrzeczenia się lub innych przyczyn, uniemożliwiających sprawowanie urzędu, zastępuje go prezes trybunału konstytucyjnego, aż do czasu dokonania nowego wyboru przez kongres narodowy.

W dalszym ciągu swoich postanowień projekt przewiduje między innemi, że Senat składa się ze 150 senatorów. Połowa ustawowego składu Senatu będzie wybrana przez Izbę rolniczą, handlowo-przemysłową i pracy. Kadencja trwać będzie lat 7.

Wniosek o obalenie rządu lub pojedynczego ministra musi być podpisany conajmniej przez 45 posów i uchwalony większością 3/5 w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, po upływie 7 dni od złożenia go do laski marszałkowskiej.

Samorządu w Kasach chorych domaga się również Senat.

WARSZAWA. 18. lutego. (tel. wł.) — Senacka kom. skarb.- budż. przystąpiła dziś do obrad nad budżetem Min. Pr. i Op. Społ.

Sprawozd. sen. **Pepłowski** (NPR.) popiera rezolucję Sejmu, uchwaloną w sprawie kas chorych wnosząc o jej uchwalenie **w następującem brzmieniu:** Senat wzywa rząd, aby przystąpił do szybkiego zorganizowania samorządu kas chorych i przeprowadzenia wyborów zarówno w zakładach ubezpieczeń, jak i w kasach chorych.

Na popołudniowem posiedzeniu w dyskusji zabrał głos min. **Prystor**, który m. in. powiedział że ten hałas (?) jaki się wytworzył dookoła kas chorych należy powitać z pewnem zadowoleniem, pobudził on bowiem opinję publiczną która dotychczas ograniczała się do cichych narzekań (?) Powtarza w końcu stare komunały o **błogosławionych** skutkach rządów komisarskich (!) w kasach chorych, o zmniejszeniu biurokracji (!) zmniejszeniu luksusowych wydatków na cele budowy sanatorjów t. d. i t. d.

Głosowanie nad rezolucjami odłożono do następnego posiedzenia.

Zakończenie prac komisji w sprawie Kas chorych.

WARSZAWA. 18. lutego. (Pat.) Sejmowa podkomisja budżetowa do spraw kas chorych pod przewodnictwem posła Kwapińskiego. zakończyła w dniu dzisiejszym swe obrady przyjęciem referatu i wniosków które będą przedłożone komisji budżetowej na najbliższem posiedzeniu.

Komunikatu żadnego nie wydano i w ciągu dnia jutrzejszego uchwały tej komisji będą ogłoszone.

Zmiany w klubie B. B.

WARSZAWA. 18. lutego. (tel. wł.) — W związku z utraceniem mandatu przez posła Janusza Radziwiłła, zajdzie szereg zmian w grupie parlamentarnej BBWR.

Przewodnictwo grupy konserwatywnej obejmie pos. Piasecki, który odgrywa bardzo czynną rolę pośród konserwy.

Ze względu na to, że pos. Radziwiłł jest wiceprezesem klubu parlamentarnego opróżnione zostanie jedno stanowisko w w prezydjum. Wyrażane są wątpliwości czy miejsce to zajmie konserwatysta.

WYBOR NOWEGO PREZESA KOM. SPR. ZAGRAN.

W związku z utratą mandatu przez pos. Radziwiłła, w tym tygodniu odbędzie się specjalne posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu, celem wyboru nowego przewodniczącego.

ROZSZERZENIE STREJKU PRACOWNIKOW ŻYD. BANKOW SPOŁDZIELCZ.

WARSZAWA. 18. lutego. (tel. wł.) — Jutro wybuchnie ogólny strejk solidarności pracowników żydowskich banków spółdzielczych w całym kraju.

W obliczu klęski gospodarczej.

Gdy pewne czynniki polityczne — jak twierdzą sfery sanacyjne — decydujące w państwie, urządzają różne anarchistyczne ekstratury, wstrząsające całym organizmem państwowym, na pierwszy plan troski u wszystkich poważnie myślących ludzi wybija się jako najważniejsza konieczność, wysiłek ku złagodzeniu zastoju gospodarczego. Sprawa ożywienia przemysłu i zapewnienie zbytu produktów rolniczych, a co zatem idzie zmniejszenie klęski bezrobocia i złagodzenia nędzy na wsi, oto czołowe zagadnienia obecnej polityki państwowej.

Musi być wykonany zbiorowy wysiłek, aby usunąć katastrofę i jej skutki, co jest tem trudniejsze, że przesilenie gospodarcze ma charakter międzynarodowy.

Sejm dał niezwykle ofiarny przykład swej gotowości. Mimo, że wojskowe czynniki polityczne próbują warcholić, rząd ma w tej pierwszorzędnej kwestji głos decydujący.

Komitet ekonomiczny rady ministrów powziął szereg uchwał w tej kwestji, które niewątpliwie zmierzają do złagodzenia klęski, wszystko to jednak nie jest wystarczające. Decyzja rządu, reklamowana jako doniosłe zarządzenia gospodarcze, mają raczej na celu utrzymanie równowagi budżetowej, a nie zwalczenia bezrobocia i przesilenia gospodarczego. Wstrzymanie bowiem wszelkich nowych inwestycji, wcale do uruchomienia życia gospodarczego nie może się przyczynić.

Na jedno zjawisko ekonomiczne w Polsce chcemy zwrócić uwagę, I w Polsce zyskuje prawo obywatelstwa — narazie tylko teoretycznie — zasada ekonomiczna o potrzebie wzmocnienia konsumenta, stworzenia wewnętrznego rynku zbytu.

Tymczasem płace są dalej niskie, a produkty rolnicze u producenta stosunkowo tanie, w mieście, do konsumenta dochodzą ciągle drogie. Gdy zboże potaniało prawie o 50 proc., to cena chleba spadła o 5 proc. Wskutek tego konsument tego chleba nie może kupić, a wieś niema komu sprzedać zboża, aby za uzyskane pieniądze kupić wyroby przemysłowe.

Musi nastąpić ingerencja rządu, aby te różnice zmniejszyć.

Sejm i rząd muszą przystąpić do rozwiązywania tych zagadnień, jeżeli się chce uniknąć pogłębienia klęski. Masy ludowe wsi i miast, są doprowadzone już do rozpaczy.

Ekspose min. Zaleskiego
na komisji senackiej spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 18. II. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych minister spraw zagran. August Zaleski wygłosił dłuższe ekspose.

Przemówienie min. Zaleskiego dotyczyło w głównej mierze kwestyj, związanych z pracą polskich placówek dyplomatycznych oraz spraw — związanych z międzynarodową polityką gospodarczą.

Podniósł więc minister znaczenie „szarej, codziennej" pracy placówek konsularnych, która nie zawsze jest dostatecznie doceniana. Minister jest zdania, że działalność tych placówek w zakresie opieki nad naszą emigracją, była w pełni zadowalającą, pomijając wypadki ujemne, które nigdy nie pozostawały bez naprawy. W ostatnich czasach, zauważa minister, dała się wyraźnie zaznaczyć potrzeba większej intensyfikacji i racjonalizacji prac konsularnych w zakresie stosunków gospodarczych i w kierunku usystematyzowania opieki nad coraz liczniejszą rzeszą emigrantów polskich. Wskutek tych warunków zachodzi potrzeba powiększenia liczby konsulatów. Minister zapowiada wystąpienie z dalszemi wnioskami mającemi na celu rozbudowę sieci konsularnej, zwłaszcza w płd. Ameryce.

Minister w dalszym ciągu wylicza najważniejsze działy pracy służby konsularnej do których zalicza — opiekę kulturalną i oświatę szkolną, opiekę duszpasterską, działalność gospodarczą i propagandową.

Nawiązując do tego ostatniego działu, minister przechodzi do omówienia prac na terenie międzynarodowego zbliżenia gospodarczego. W obszernym wywodzie minister podaje korzyści jakie osiągnęliśmy przez zawarcie całego szeregu umów, traktatów i porozumień gospodarczych z Francją, Portugalją, Czechosłowacją, Austrją, Łotwą, Estonją, i Rumunją. Obecnie zaś jesteśmy w trakcie opracowywania traktatów handlowych z Hiszpanją, Jugosławją, Grecją, Włochami i St. Zjednoczonemi.

Co do rokowań o traktat handlowy z Niemcami, minister zaznacza, że nader skomplikowany charakter koncepcyj wysuwanych przez Niemcy w sprawie eksportu trzody chlewnej do Niemiec, spowodował konieczność bardzo ścisłych badań z naszej strony.

Po wysłuchaniu ekspose, dyskusję nad tem przemówieniem odroczono do dnia 21 bm.

—o—

Po ustąpieniu rządu we Francji.

PARYZ, 18. II. (Pat.). Trudno jest czynić pewne horoskopy co do rozwiązania przesilenia rządowego. Według przeważających jednak zdań w środowiskach politycznych potrwa ono krócej niż to zdarzyło się w listopadzie roku ubiegłego chociażby ze względu na sytuację międzynarodową.

———

PARYZ, 18. II. (Pat.). Prezydent Doumergue rozpoczął narady z przywódcami stronnictw. W dniu dzisiejszym Doumergue przyjął przewodniczących Izby i Senatu, po południu zaś odbył naradę z Poincarem.

Lewica gotowa jest utworzyć rząd.

PARYZ, 18. II. (AW.). Prasa radykalnych socjalistów w związku z dymisją gabinetu Tardieu przeciwstawia się utworzeniu gabinetu koncentracyjnego i wypowiada się za utworzeniem gabinetu lewicowego, — który przeprowadziłby 1) ustawę o jednolitej szkole; 2) rozbudowę ubezpieczeń społecznych; 3) prowadził politykę zagraniczną w duchu zorganizowania Stanów Zjednoczonych Europy. „Populaire" nazywa gabine tTardieu „bluffem", który prędzej czy później musiał się skończyć.

PARYŻ, 18. II. (AW.). Prasa prawicowa daje wyraz ubolewania z powodu upadku gabinetu Tardieu. — Pisma dają wyraz przypuszczeniu, że następcą Tardieu będzie Poincare albo Briand.

Wstrzymanie obrad konferencji morskiej.

LONDYN, 18. II. (PAT.). Dymisja gabinetu Tardieu wywołała prawdziwy popłoch na konferencji, która w najlepszym razie będzie musiała wstrzymać swoje obrady na okres conajmniej 10 dni. Według opinji niektórych kół dalsze prowadzenie konferencji znajduje się wogóle pod znakiem zapytania.

Mac Donald zapytany w tej sprawie wyraził nadzieję na powrót Tardieu i Brianda do władzy, co uważa za warunek powodzenia konferencji.

—:::—

Czy p. Prystor pomoże?

Głos rozpaczy lekarzy Kasy chorych.

Lekarze kasy chorych we Lwowie już od dwóch miesięcy nie dostają poborów. Ponieważ nikomu się dziś nie przelewa, stanęli ci ludzie ciężkiej pracy wobec braku środków do życia.

A tu brak wszelkiej nadziei (jest tylko ta komisarka).

Na poniedziałkowem zgromadzeniu uchwalili rozgoryczeni lekarze telegrafować do min. Prystora, aby ich ratował przed głodową śmiercią.

A kasa lwowska ciągle wykazuje ogromne nadwyżki bilansowe, czem p. Prystor tak się chwali przed sejmem. Ale to tylko w „podwójnej“ buchalterji p. komisarza są te nadwyżki, bo pieniędzy, jak niema tak niema.

— — — — — — —

Jak się dowiadujemy półtora miljonowa pożyczka dla kasy chorych na budowę sanatorjum została już sfinalizowaną. Jeżeli jednak te pieniądze pójdą na spłatę piętrzących się długów „konsumcyjnych“, to Lwów nie doczeka się tego sanatorjum. Może lekarze dostaną swoje pieniądze, ale stanie się to kosztem budowy.

I tak źle i tak niedobrze. A wszystko dlatego, że komisarskie rządy tak świetnie usanowały tę instytucję...

Ten, który chce dać podwójne zbiory.



Berliński fizyk, Fritz Hildebrand, przeprowadził uwieńczone dodatnim rezultatem próby naświetlania nasion promieniami ultrafioletowymi, przez co dojrzewają one w czasie o połowę krótszym od normalnego. O ile ta metoda naświetlania da się zastosować również do roślin jadalnych (jarzyn), zbiory ich będą mogły być uskutecznione dwa razy do roku.

„Na Saksy“.

Prasa t. zw. „narodowa“ doniosła z wielkiem zadowoleniem i ulgą, że od 15. lutego rozpoczął się wyjazd robotników sezonowych rolnych do Niemiec. Zatrudnienie znajdzie tam około 100.000 robotników i robotnic.

Bardzo to pięknie, bo lepiej przecież, że nasz robotnik może coś zarobić zagranicą, aniżeli miałby z głodu umierać w kraju. Jednakże musimy tutaj powiedzieć jedną prawdę. Ta sama prasa codziennie psioczy na Niemców, każe tych Niemców nienawidzić, bo „jak świat światem, nigdy nie będzie Niemiec Polakowi bratem“. A tu naraz taka uciecha, że Niemcy, ci znienawidzeni Niemcy dadzą na kilka miesięcy zatrudnienie 100.000 Polakom. Każą śpiewać „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“, a naraz tak gwałtownie pomagają 100.000 Polakom do „rzucenia tej ziemi“. Powiadają, że „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz“, a nie wiedzą, co tam w tych Niemczech będą wyrabiali z naszymi robotnikami.

Tak wygląda obłuda. Okłamują nas na wszystkie strony, a gdy się tylko nadarzy sposobność, eksportują robotników zagranicę, by się pozbyć żywiołu rozgoryczonego brakiem pracy i głodem.

Ze sportu

MISTRZOSTWA HOKEYOWE POLSKI.

KRYNICA. 18. lutego. W dalszym ciągu turnieju hokeyowego o mistrzostwo Polski w Krynicy, odbyły się w poniedziałek wieczorem następujące spotkania:

Legja (Warszawa) — T. K. S. (Toruń) 4 : 2.

Czarni (Lwów) — Cracovia (Kraków) 5 : 0

We wtorek rano i popołudniu odbyły się mecze następujące:

Pogoń (Lwów) — Warta (Poznań) 2 : [illegible].

Legja (Warszawa) — Czarni (Lwów) 5 : 0.

—o—

NOWY SUKCES PETKIEWICZA.

NOWY YORK. 18. lutego. (Pat.) We wczorajszych zawodach, urządzonych przez nowojorski Athleticclub w Madison Square Garden, na dystansie 5.000 m. przy udziale 9-ciu współzawodników, pierwszy przybył do mety Petkiewicz, w czasie 15 min. 15 i pół sek.

—o—

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono między innymi urządzić zakład kąpielowy z odpowiednią suszarnią w Zakładzie SS. Albertynek, a wykonanie robót powierzyć Ludwikowi Wereszczyńskiemu, za kwotę 10.366 zł.

Uchwalono dalej nazwać drogę dojazdową do głównego dworca kolejowego we Lwowie Aleją Marsz. Focha.

Uchwalono dalej zawiesić kurtynę Siemiradzkiego na scenie Teatru W. i wykonać potrzebne do tego celu urządzenie kosztem około 10.000 zł.

W dalszym ciągu ze względu na przestarzałe urządzenia oświetlenia teatru wielkiego, uchwalono wykonać nowoczesne oświetlenie wykonane już we wszystkich teatrach w Polsce z wyjątkiem Lwowa i Lublina. Przewody oświetlenia mają być przeprowadzone przez rurki pancerne, a nadto mają być wprowadzone aparaty do odtwarzania chmur, deszczu, błyskawic i piorunów. Dla wykonania tych robót wybrano ofertę A. E. G.

Poseł polski w Tokio — emerytem.

WARSZAWA, 18. 2. (AW.). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej w Tokio, Stanisław Okęcki, odwołany został ze swego stanowiska i przeniesiony na emeryturę. — Poseł Okęcki jest pierwszym urzędnikiem dyplomatycznym, który przechodzi na emeryturę po wysłużeniu pełnych 35 lat. Aż do nominacji nowego posła w Japonji sprawami poselstwa kierować będzie jako charge d'affaire radca legac. dr. Jan Fryling.

—o—

Katastrofa kolejowa pod Rozwadowem

Ofiar w ludziach niema.

LWÓW, 18. II. (AW.). Dn. 18 bm. o godz. 6'45 rano uderzył wyjeżdżający z Rozwadowa w stronę Lublina pociąg podmiejski w bok wyjeżdżającego pociągu towarowego w Rozwadowie. Wskutek uderzenia wykoleił się parowóz i 2 wagony pociągu podmiejskiego oraz 8 wagonów pociągu towar. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. — Ruch pociągów normalny. Lwowska Dyrekcja Kolej. wydelegowała specjalną Komisję do prowadzenia śledztwa.

Zderzenie pociągów robotniczych w Anglji

LONDYN, 18. II. (AW.). Wczoraj wieczorem zderzyły się w pobliżu Glasgowa wśród bardzo gęstej mgły dwa pociągi robotnicze wiozące robotników z pracy do domu. 51 osób odniosło rany w tem 5 bardzo ciężkie.

—o—

Krwawa kampanja wyborcza w Brazylji.

RIO DE JANEIRO, 18. II. (Pat.). W czasie odbytych ostatnio wieców politycznych, związanych z wyborem prezydenta, 11 osób zostało zabitych, a 34 odniosło rany. Obecnie kampanja wyborcza zbliża się do punktu kulminacyjnego.

—o—

Podwyżkowa polityka na ratuszu lwowskim.

Mianowańców na ratuszu cechuje jakaś niezrozumiała gorączka podwyżkowa. Niedawno podwyższyli w olbrzymim stosunku czynsze w domach miejskich, teraz znowu abonament kart tramwajowych dla młodzieży szkolnej z 3'60 na 6 zł czyli podwyżka o 66 procent.

Podwyżki te dokonywane są z premedytacją, mającą na celu utorowanie drogi dla zdobycia większych dochodów dla miasta. Niewątpliwie, przyjdzie kolej i na normalne bilety tramwajowe, na światło, wodę itd. Pierwsze kroki są już poczynione. Najciężej zacząć, pójdzie dalej jak po maśle.

Gospodarka mianowańców na ratuszu doprowadza miasto do ruiny. Dzieje się to, coprawda, powoli, ale systematycznie. Chwilowi władcy w krótkim czasie marnują wszystko, co z trudem wielu lat zostało zdobyte.

Gmina lwowska znajduje się w ciężkiej sytuacji. Budżet usiłuje się łatać podwyżkami, godzącemi w ogół mieszkańców Lwowa. Niewiadomo, jak obecni panowie na ratuszu budżet ten kształtują, jeśli jednak dla równowagi jego chwytają się takich środków, jak podwyżka czynszów lub biletów tramwajowych jest to gospodarka bankrutów.

Poczucie braku odpowiedzialności dodaje tym panom otuchy do coraz to nowych, szkodliwych dla interesu ogółu mieszkańców, wyczynów.

W tem świetle tembardziej godnem jest podkreślenie gospodarki miejskiej w związku z powyższemi podwyżkami. W chwili bowiem, gdy wydatki na inwestycje zostały zredukowane, gdy budżet tworzy się pod hasłem oszczędności, zdawałoby się, że dotychczasowe wpływy wystarczają na równowagę budżetową. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Wydatki zostały zmniejszone, a dochody powiększa się drogą podwyżek.

Istota tej sprzeczności leży bezwątpienia w gosp. miejskiej, w chaotyczności i bezplanowości poczynań, w braku elastyczności polityki gospodarczej zarządu miasta. Obecne stosunki w gminie lwowskiej cechuje typowo austrjacki szlendrjan biurokratyczny, aparat administracyjny, oparty na średniowiecznych podstawach, jest nieusprawniony, przestarzały, ciężki, nie mogący sprostać swoim zadaniom.

Gdyby zarząd miasta organizację administracji oparł na nowoczesnym gruncie, utworzył ścisły podział pracy, niewątpliwie w skutkach swoich przyniosłoby to olbrzymie zmniejszenie kosztów gminy.

W czasach straszliwej nędzy i bezrobocia taka polityka gospodarcza za rządu miasta jest nieodpowiedzialna, lekkomyślna i nieobywatelska. Podważa ona zadania i znaczenie samorządu. Droga bowiem do rozwijania samorządu prowadzi tylko przez rozumną i społecznie celową gospodarkę. Walka z ludnością przez osłabianie jej zdolności płatniczej, przez powiększenie nędzy i pogłębienie kryzysu w żadnym wypadku nie jest zgodne z ideą samorządu.

Dokoła sprawy Kutiepowa.

Nieprawdziwe wiadomości o nagrodach za wykrycie sprawców.

PARYZ, 18. 2. (AW). Wiadomość, jakoby suma nagród na wykrycie sprawców porwania gen. Kutjepowa wynosiła 1,100.000 franków, okazała się nieprawdziwą. Nagroda 500.000 franków, którą miała wyznaczyć prefektura paryska, wogóle nie istnieje. Poza 100.000 fr. wyznaczonych przez redakcję „Wozrożdenja" innej nagrody nie było. Dopiero w ostatnich dniach jakaś osobistość złożyła w redakcji „Matin" dwa czeki na sumę pół miljona franków.

—o—

Pożar, który zniszczył 22 gospodarstw



we wsi Oefingen, leżącej na granicy badeńsko- wirtemberskiej. Oprócz budynków spłonął inwentarz żywy i martwy.

Tragiczna śmierć braciszka klasztornego

TARNOPOL. W młynie klasztoru OO. Stunnystów w Uniowie powiat Przemyślany, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek porwania go przez transmisję brat tego klasztoru Bazyli Wizny, lat 25, z zawodu kowal, który wskutek ciężkiego uszkodzenia zmarł w szpitalu powszechnym w Przemyślanach.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Wizny Bazyli uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek własnej nieostrożności.

—o—

Zastrzelony w ucieczce przez posterunkowych.

Urząd śledczy w Tarnopolu komunikuje: Post. Włodziński Franciszek ze stanu Post. P. P. w Radziechowie i poster. Bzdak ze stanu Post. P. P. w Witkowie w czasie dochodzeń o szereg kradzieży świń użyli broni palnej przeciw niebezpiecznemu włamywaczowi i koniokradowi Iwanowi Martyniukowi, lat 24, z Podkarania ad Cholojów. Martyniuk usiłował zbiec do lasu gminnego i wówczas wymienieni posterunkowi użyli broni palnej, trafiając Martyniuka w plecy. Martyniuk wskutek odniesionych ran zmarł.

—o—

Ofensywa przeciw religji w Rosji - a klerykalizm.

Równocześnie z ofenzywą przeciw chłopom, pragnącą bagnetami wymusić na nich zgodę na kollektywizację gospodarstwa rolnego (o czem pisaliśmy onegdaj w obszernym artykule) przystąpiła Rosja stalinowska do wojny z kościołem wszystkich wyznań bez różnicy. W wielu miastach i wsiach zamknięto już kościoły, cerkwie, muzułmańskie meczety, żydowskie synagogi i zamieniono je na lokale zebrań. Gdzie tego nie zrobiono, tam zabrano dzwony kościelne i przetopiono. Nowy kalendarz zniósł niedzielę i święta kościelne. Wszystkie te dnie są dniami pracy. Wielu duchownych aresztowano i zesłano.

Ten ostry kurs wywołał w szeregu państw żywy odruch protestu, zainicjowanego przez kler tak świata katolickiego jak i protestanckiego. — Nawet papież wydał odezwę przeciw prześladowaniu kościoła katolickiego w Rosji sowieckiej, domagającą się, aby świat katolicki zamanifestował przeciw Unji sowieckiej.

My, socjaliści, którzy zasadniczo występujemy w obronie wolności sumienia wobec klerykalizmu, taksamo w stosunku do nowego kursu polityki sowieckiej

zajmujemy stanowisko negatywne.

Nigdy władza państwowa nie zdołała obalić żadnego światopoglądu metodami prześladowań jego wyznawców i robienia z nich męczenników. I w Rosji nie zwycięży Stalin religji przez to, że zamyka kościoły i aresztuje duchownych. Trzeba lud podnieść socjalnie i kulturalnie, trzeba każdemu otworzyć drogę do zdobyczy wiedzy, a wówczas każda jednostka będzie mogła — jak mówi nasz program partyjny — „swobodnie uzgodnić swój światopogląd z nabytkami wiedzy i etyczną godnością wolnego ludu“. Niewolno władzy państwowej narzucać wolnym ludziom zapatrywań religijnych. Dlatego socjaliści nie dążą do zwalczania religji i kościoła przez państwo, ale walczą o podniesienie powszechnej kultury ludowej, o pełną neutralność państwa w stosunku do wszystkich światopoglądów, o to,

aby państwo traktowało religję jako sprawę prywatną

każdej jednostki, do której się ono mieszać nie powinno, walczą o zupełny rozdział kościoła od państwa. Polityka stalinizmu, która środkami przemocy państwowej spodziewa się zmienić światopogląd ponad stu miljonów ludzi, nie jest naszą polityką.

Ale z temsamem zdecydowaniem, z jakiem odrzucamy tę politykę, stwierdzamy zarazem, że nie mamy również nic wspólnego z obłudą tych, którzy oburzają się na gwałcenie sumień przez władzę państwową tylko wówczas, jeśli zwraca się to przeciw nim. Klerykali protestują przeciw temu, że władza państwowa w Rosji chce wiernym narzucić światopogląd wolnomyślicieli — ale tam, gdzie oni są przy władzy,

nie wahają się posługiwać siłą państwa,

by zmusić wolnomyślicieli do życia według dogmatów kościelnych.

Klerykali nie mają prawa odwoływać się w stosunku do sowietów do zasady wolności sumienia. Prawo to ma tylko ten, kto tę wolność sumienia uznaje tam, gdzie jest przy władzy.

Co mówi głowa Cerkwi rosyjskiej

Pisma niemieckie podają:

MOSKWA. W rozmowie z głową kościoła prawosławnego, metropolitą Sergjuszem, przy której obecni byli również członkowie Synodu, przedstawiciele prasy sowieckiej postawili szereg pytań.

Metropolita oświadczył m. i.:

W Unji sowieckiej nie było i niema prześladowań religijnych. Każde wyznanie jest całkowicie dozwolone. Wiele cerkwi zamknięto, ale ich zamknięcie nie nastąpiło z rozkazu władz lecz na życzenie ludności. Przy represjach stosowanych przez rząd sowiecki do duchownych i wiernych, nie chodziło o religijne przekonania, ale o rozmaite antypaństwowe akcje. Koła kościelne nie zdołały zrozumieć dość wcześnie - wielkiego znaczenia dokonanego przewrotu. i przez długi czas zajmowały zdecydowanie wrogie stanowisko wobec władzy sowieckiej. Duchowni mogą odprawiać nabożeństwa i wygłaszać kazania, ale my sami w tym kierunku nie wywieramy żadnego nacisku. Wolno nawet udzielać nauki religji pełnoletnim.

Na zapytanie, czy podawane przez prasę zagraniczną wiadomości o brutalności wykonawców zarządzeń władzy w stosunku do duchownych są prawdziwe, metropolita oświadczył, że są to tylko zwykłe wymysły i oszczerstwa.

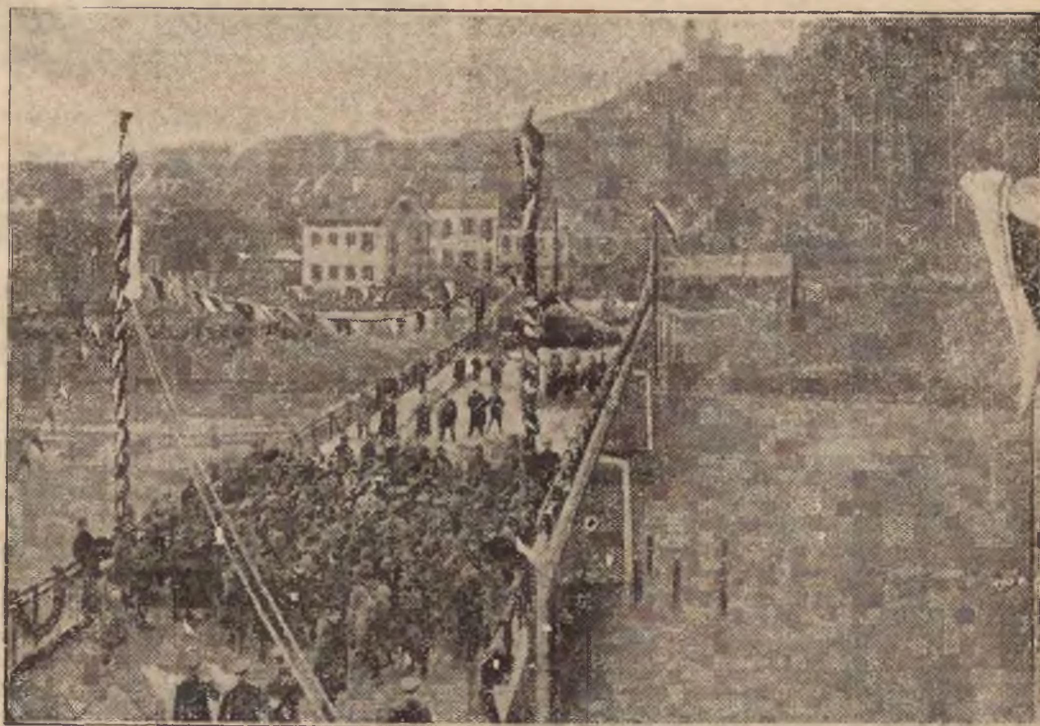
Pytanie: Jak wobec tego przedstawia się sprawa religji?

Odpowiedź: Oczywiście budzi w nas niepokój szybki rozwój ateizmu. Wierzymy jednak mocno, że boskie światło nie zagaśnie.

Na pytanie, jakie stanowisko zajmuje kościół prawosławny wobec ostatniego orędzia papieża, metropolita odpowiedział, że zrobiło ono bardzo przykre wrażenie. Podniósł przytem, że nie wypadało klerowi katolickiemu robić zarzutów z powodu prześladowania innowierców, ponieważ kler katolicki przez szereg wieków prześladował innowierców i palił ich jako heretyków na stosach.

Na końcu metropolita Sergjusz oświadczył, że ma wrażenie, iż cała nagonka zmierza do wywołania w Europie nastrojów wojennych przeciw Sowietom.

Poświęcenie mostu na rzece Mur



koło Radkersburga, który stwarza nowe połączenie między Austrją a Jugosławją. Na rycinie: delegacje obu krajów idą mostem naprzeciw siebie, celem wzajemnego powitania się.

Morderstwa przez pomyłkę.

W tych dniach policja paryska ogłosiła ciekawe statystyczne dane, z których dowiadujemy się o tak niezwykłych faktach, jak naprzykład, że w samym Paryżu ginie corocznie bez żadnego śladu około ośmiu tysięcy ludzi. O losie tych zaginionych władze policyjne śledcze, mimo każdorazowych usilnych starań, nie mogą się absolutnie nic bliższego dowiedzieć.

Najsmutniejszem jest, że na tę liczbę przypada przeszło dwa tysiące dzieci, które czy to z ulicy czy z domu rodzicielskiego przepadają w nigdy niewyjaśniony sposób.

Większą część tych zaginionych stanowią kobiety i młode dziewczęta. Fakt ten jak przypuszczano pierwotnie, jest dziełem handlarzy żywym towarem. Po bliższem jednak jego zbadaniu okazało się, że przypuszczenie to jest tylko do pewnego stopnia zgodne z rzeczywistością, lecz większa część zaginionych, to ofiary zbrodni lub przestępstwa.

Bardziej jeszcze zadziwiającym szczegółem tej statystyki, jest liczba ofiar, które straciły życie dzięki popełnionej omyłce. Ofiar takich jest nie mniej jak 1 tysiące rocznie, gdyż zabójstwo przez pomyłkę jest specjalnie paryskim rodzajem przestępstwa. W żadnem mieście na świecie nie wytwarza się tyle tego typu zbrodni.

Oto są dwa podobne wypadki, jakie przydarzyły się w ostatnich czasach. — Dwudziestosiedmioletnia panna Alicja Auroth, z ukrytym pod płaszczem sztyletem oczekuje na swego kochanka pod jedną z kawiarń. Czeka ona tam, by go zasztyletować za zdradzenie jej z inną kobietą. Mężczyzna tknięty jakiemś przeczuciem nie nadchodzi. Panna Auroth oczekuje z godziny na godzinę. Nagle zbliża się ktoś na pozór podobny do oczekiwanego i pada zbroczony krwią pod trzykrotnem pchnięciem sztyletu.

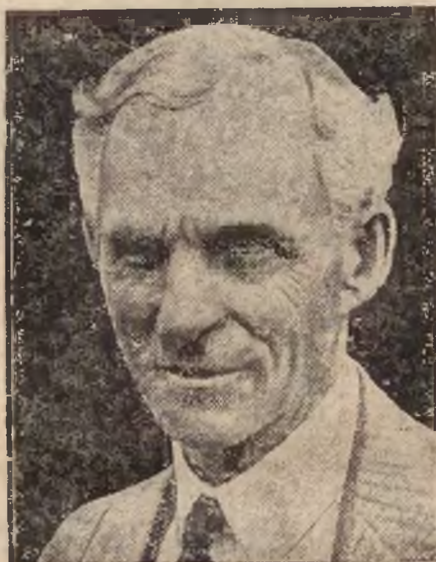
W komisarjacie panna Aeroth zeznaje że człowieka tego przez pomyłkę wzięła za swego kochanka. Później jednak zmienia to zeznanie i twierdzi, że chciała w ten sposób wywrzeć zemstę na całym męskim rodzaju.

Inna znów 22-letnia kobieta, oślepiła na ulicy witryolem niejakiego Franciszka Argon. I oto znowu okazuje się, że nieszczęśliwy ten padł ofiarą pomyłki tej oszalałej baby.

Przed miesiącem również omyłkowo został zastrzelony jakiś człowiek. Zabił go pewien osobnik, jak się okazało, krótkowidz, posądzający najniesłuszniej przez siebie zabitego o to, że nakłaniał on żonę jego do nierządu.

Kilka dni temu został zastrzelony w dzielnicy łacińskiej jakiś Japończyk przez kelnerkę Luizę Buchet. Zabójczyni wzięła go omyłkowo za pewnego chińskiego studenta, na którym z jakichś jej tylko wiadomych powodów pragnęła się zemścić.

Miljoner Henryk Ford,



nazywany „królem automobilów“ oświadczył, że wycofuje się z interesów i resztę swego życia chce poświęcić wychowaniu młodzieży. Na ten cel przeznacza 100 miljonów dolarów, za które wybudowane zostaną w wielkiej liczbie szkoły techniczne handlowe.

Odznaczenie prof. Eugenjusza Romera

LWÓW, 18. II. (AW.). Dowiadujemy się, że prezydjum Międzynarodowej Unji Geograficznej we Florencji na wniosek sekretarza Unji Sir Charl Close i generała Nicola Vaccheli powołało prof. Eugenjusza Romera na stanowisko wiceprezesa Unji w miejsce zmarłego profesora Naomasa-Yamasaki. Wysokie to odznaczenie ważne jest do następnego kongresu geografów, który odbędzie się w Paryżu w lecie 1931 r., niezawodnie godność ta będzie później prolongowana.

P. ROMANOW.

Strach przed upiorem

(Dokończenie).

Ściemniło się jeszcze więcej. Jakiś człowiek w łachmanach, bardzo wysoki z rozwichrzonemi włosami szedł gościńcem prowadzącym na cmentarz.

Usiadł na skraju gościńca, a gdy zrobiło się całkiem ciemno, podszedł do opustoszałej chaty. Stanął przed wyłamanem oknem i chciał sobie poświecić. Ale szkoda mu było zapałki, więc wślizgnął się po ciemku...

Macając, dotknął się czegoś podobnego do łóżka, położył się i gdy zaczął już zasypiać, nagle usłyszał jakiś głos. Otworzył szeroko oczy i nasłuchiwał. Skądsiś słychać było nie ustanny szum, którego przyczyny nie mógł zrozumieć, Zresztą było zupełnie cicho. Położył się znowu na plecach i zamknął oczy, następnie wyciągnął nogi i westchnął głośno. — Noga jego natknęła się na jakiś przedmiot, potem jakby coś uderzyło go w nogę.

Dreszcz go przeszedł. Jeszcze raz wyciągnął nogę, lecz znowu noga trafiła na nieznany przedmiot, Wyjął pudełko i drżącemi rękami zapalił zapałkę. Najpierw dostrzegł parę butów, wiszących na ścianie. Podniósł głową i nagle — nie z krzykiem, ale wprost z dzikim rykiem rzucił się ku drzwiom.

Dzwi odskoczyły a człowiek wybiegł jednym susem. Włosy stanęły mu dęba na głowie. Zdawało mu się, że to nie on krzyczy, tylko ten, który tam wisiał na ścianie, a teraz następuje mu na pięty...

W momencie, gdy wyskoczył, poniosły się, jakby z pod ziemi wyrosłe dwie straszne istoty, jedna wielka, druga mała i rzuciły się do ucieczki, wyjąc przeraźliwie.

Człowiek krzyknął raz jeszcze, lecz nagle upadł na ziemię. Szczęki mu dygotały, osłupiałemi oczyma patrzył w dal.

I nagle ujrzał to, czego oczekiwał. Stamtąd, skąd przedtem uciekły upiory, słychać było donośne głosy, jakby była ich cała horda.

Chciał uciekać, ale, jak to bywa tylko we śnie, nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Czuł, że jest zgubiony. Jeszcze chwila, a schwytają go.

Słyszał słowa, skierowane do siebie, rozumiał je nawet, ale nie mógł, znowu jak we śnie, słowa z siebie wydobyć. I wiedział, że niema już ratunku.

— Co to jest? — krzyczeli ludzie. ...Wisielec zerwał się! O, tam jest, tam!...

— Trzeba poświęcone jajko wielkanocne rzucić... Zróbcie koło dokoła niego... Koło... słomę położyć... zapalić! — wołały głosy ze wszystkich stron.

— Uderzyć go kijem, jeżeli to djabeł, kij odskoczy!

— Czy nie widzicie, że to człowiek? — odezwał się głos.

— Zajdź go z tyłu, tylko prędko...! Czekaj, a może to naprawdę człowiek!... Kto jesteś, powiedz nareszcie...!!

Człowiek nie mógł ust otworzyć. Snop słomy, zapalony przez kogoś rzucał czerwoną poświatę na jego pochyloną postać.

— No, z tyłu... tylko bez strachu... ...Uderzyć... Po głowie!...

Człowiek usłyszał to, lecz stał nieporuszony. Tymczasem wysoki chłop z pałką w ręce zbliżał się do niego powoli.

— Jeżeli to „on“, pałka odskoczy — odezwał się głos.

Chłop podszedł o dwa kroki bliżej. W osłupieniu patrzyli ludzie, jak ciężka pałka się podniosła.

I w tym momencie dało się słyszeć głuche uderzenie, jakby garnek ze śmietaną upadł na ziemię. Chwiejący się człowiek padł.

— Ależ to był człowiek! — z ulgą zawołał tłum.

—o—

Niezwykły wynalazek w dziedzinie oftolmologji.



Dokonał go prof. uniwersytetu w Kilonji dr. Heine, dyrektor kliniki ocznej. Zastępuje on okulary i cwikiery, noszone przez krótkowzrocznych i dalekowzrocznych, nadzwyczaj cienkiemi szkiełkami, które tuż pod powiekami ściśle przylegają do rogówki. Pacjent potrzebuje tylko kilka sekund, by ten przyrząd nałożyć na oczy. Szkiełka usuwają zupełnie nawet najdalej posuniętą krótkowzroczność (do 20 djoptrji) i dalekowzroczność (do 15 dj.) Możliwość zranienia oka przez rozbicie się szkiełka jest minimalna. Na rycinie: Na lewo wynalazca, prof. Heine. — Rozmaite rodzaje szkiełek. — Pacjentka z krótkowzrocznością lewego oka, (prawe oko oślepłe), w okularach o 20 djoptrjach minus. — Tażsama pacjentka z szkiełkiem prof. Heinego w lewem oku, niepotrzebująca już okularów.

Pieniądze dla żydów palestyńskich

nie dochodzą do poszkodowanych.

„Morgen Zeitung“, wychodząca w Morawskiej Ostrawie, donosi:

Gdy z końcem ubiegłego lata rozeszła się wiadomość o masakrze żydów w Palestynie, dokonanej przez Arabów, cały świat żydowski pospieszył z pieniężną pomocą ofiarom palestyńskim.

Ofiarodawcom nie będzie obojętne, gdy się dowiedzą, że zebrane kwoty nie zostały w całości obrócone na cel przeznaczony. Sprawa ta od dłuższego już czasu poruszana jest w prasie. W Jerozolimie i Tel Awiw utworzyły się specjalne komitety, które wysłały odezwy do Polski i Ameryki. Odezwy te głoszą: „Ratujcie nas, póki jeszcze żyjemy! Wad Leumi nie daje nam wcale pieniędzy!“

Wad Leumi jest organizacją, z której wyłoniony komitet pomocy zajmuje się rozdziałem pieniędzy. Wypłacał on zapomogi poszkodowanym fizycznie podczas masakry w Hebronie, Jerozolimie i Tel Awiw po 5 centów dziennie. Od 6 tygodni i ta szczupła zapomoga została wstrzymana.

Gdy się o tem w Ameryce dowiedziano, zastanowiono przesyłki pieniężne do Palestyny. W Ameryce zebrano 3 miljony dolarów, z których miljon wysłano poprzednio, a obecnie wstrzymano się z dalszą wysyłką do wyjaśnienia sytuacji.

—o—

Ruch polityczny w żydowskiem społeczeństwie.

Lwowskim sjonistom przybywa jeszcze jeden konkurent. Onegdaj odbyła się we Lwowie konferencja partyjna żydowskiego stronnictwa ludowego z pod znaku b. posła Pryluckiego. Delegaci tej konferencji rekrutowali się przeważnie z rozmaitych zawodowych organizacji kupieckich i rzemieślniczych.

Na konferencji wygłoszono szereg referatów o położeniu gospodarczem ludności żydowskiej. W konsekwencji uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że masy żydowskie czują i myślą kategorjami państwow. przy zachowaniu własnych narodowych właściwości i negują sjonizm tylko jako emigrację wyłącznie zarobkową.

Na prezesa egzekutywy żyd. str. lud. na wsch. Małopolskę wybrano dr. Arnolda, na sekretarza dr Pressmana.

—:—

Z tragedyj ludzkich.

Zniewolił i zaraził dziewczynę.

Urząd śledczy w Łodzi — jak donosi „Głos Poranny“ — otrzymał z urzędu śledczego w Warszawie telefonogram, polecający aresztowanie Wacława Piątkowskiego, zamieszkałego w Zgierzu.

Wieść o aresztowaniu wywołała w Zgierzu ogromną sensację, gdyż Piątkowski uchodził w mieście tem za przyzwoitego człowieka i obracał się w najlepszym towarzystwie.

Jak się okazało, nakaz aresztowania wydany został z powodu tego, że w swoim czasie Piątkowski, będąc w Warszawie, poznał tam pewną młodą studentkę, którą po krótkim czasie znajomości zniewolił.

Studentka owa nie chciała początkowo wyjawić swej hańby, kiedy jednak po pewnym czasie po owym wypadku zaczęła chorować, postanowiła popełnić zamach samobójczy.

Na szczęście zdołano ją w porę uratować. Wówczas wyznała, co doprowadziło ją do tego kroku.

Zbrodniarz zostanie odstawiony do Warszawy.

Samobójstwo kwieciarki z nędzy.

W Łodzi popełniła zamach samobójczy 26-letnia Helena Mańkowska. Była ona kwieciarką uliczną i w lecie nieźle zarabiała, sprzedając kwiaty, natomiast w zimie cierpiała straszliwą nędzę.

Onegdaj Mańkowska wraz z narzeczonym zostali zaproszeni do niejakiego Wójcika na zabawę.

W trakcie zabawy Mańkowska na chwilę przeprosiła gości i wyszła do sieni, gdzie wyjęła flaszeczkę z kwasem solnym i wychyliła jej zawartość.

Na jęki Mańkowskiej wybiegli z pokoju goście, którzy widząc na ziemi leżącą dziewczynę podbiegli do niej, chcąc ją ratować. Mańkowska jednak broniła się, krzycząc: „Nie ratujcie mnie, nie mogę dłużej cierpieć takiej nędzy“.

Lekarze wątpią, czy zdołają utrzymać Mańkowską przy życiu.

Automaty rozpoznające fałszywe pieniądze.

W Nowym Jorku uruchomiono pierwszy automat uliczny, który odrazu wydaje orzeczenie co do prawdziwości wrzuconej monety. Jeżeli się wrzuca do otworu automatu monetę fałszywą, choćby zupełnie pod względem wielkości i wagi odpowiadającą prawdziwej, elektromagnes działający wewnątrz automatu powoduje odchylenie drogi monety i usunięcie jej z toru przeznaczonego dla monet prawdziwych, przyczem równocześnie wydobywa się z automatu głos: proszę używać tylko prawdziwych pieniędzy. Oczywiście głos ten pochodzi z pewnego rodzaju gramofonu umieszczonego w aparacie. Wobec coraz liczniejszych falsyfikatów, nieraz bardzo udatnych, aparat taki oddaje niewątpliwie znaczne usługi.

To i owo.

Bez pracy niema kołaczy — mówi stare polskie przysłowie. W każdem przysłowiu jest szczypta prawdy, ale w tem, jest tej prawdy jak najmniej. Bo kołacze są właśnie dla tych, na których inni pracują, a zaś co pracują w pocie czoła na kołacze nie mają, a zaledwie na chleb. Cóż dopiero mówić o tych, co pracy nie mają! A takich jest na świecie jakich 300 miljonów! Bez chleba! Głód i męka życia.

Tymczasem żarłoczny rekin kapitalistyczny wciąż „racjonalizuje“ i „modernizuje“ swe warsztaty, wyręczając się maszyną, która taniej kosztuje niż robotnik.

„Abend“ (popołudniowe wydanie „Vorwärtsu“) przeprowadził w szeregu artykułów rzeczową dyskusję na temat bezrobocia w Niemczech, które ogarnęło tam blisko 3 miljony ludzi. W dyskusji wypowiadali się robotnicy, ekonomiści, politycy. Przeważało zdanie, że należy podnieść zarobki robotnicze, przez co wzmoże się konsumcja, a temsamem rozwinie się produkcja i będzie więcej pracy; zwracano uwagę na nadmierne zyski kapitału, które powinny zostać poddane kontroli publicznej; wskazywano na potrzebę wzmocnienia organizacyj zawodowych — na potrzebę zmiany polityki mocarstw itp. Czy to są jednak środki, które ten problem całkowicie rozwiążą?

Jakiż mądry, jakkolwiek pełen pesymizmu był wśród tych odpowiedzi głos młodego stolarza budowlanego, który powołując się na czasopismo zawodowe, powiedział:

— Czytałem, że przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn do obróbki drzewa możnaby w jednej, jedynej fabryce, zatrudniającej 300 robotników wykonać w ciągu jednego roku półtora miljona drzwi, zatem więcej niż wynosi zapotrzebowanie dla całych Niemiec. Toznaczy, że stolarze są zbyteczni, że w przyszłości nas nie będzie potrzeba...

Na te rozpaczliwe beznadziejne uwagi odpowiedź jest jedna:

Miljonów „niepotrzebnych“ ludzi nie będzie można wytępić jak szczury. Przyjdzie czas, kiedy dla wszystkich praca się znajdzie, choćby dzień pracy został bardzo znacznie skrócony. Maszyna dziś jest przyjacielem i podporą kapitału ale w przyszłości stanie się jego surowym sędzią. — Maszyna wytępi kapitał. To jest nieuchronne!

*

Nareszcie sprawiedliwości stało się zadość. Dzięki temu, że są u nas jeszcze sędziowie, że sąd broni swej niezależności. Wybory na Wołyniu zostały unieważnione i sześciu senatorów, tj. 2 posłów i 4 senatorów straci swe mandaty. Czy zdobędą je ponownie? Cóż? Kiedy pusta kasa a na rychłe nowe wpływy nie ma nodziejі pomimo, że ociemniali zbierają „Lechja“ zbiera, młodzież w szkołach itd. Bo setek tysięcy, ba, miljonów trzeba, aby lista „jedynki... zwyciężyła.

Najgorsze to że przez unieważnienie listy wypadł także wiceprezes klubu B. B. książę Janusz Radziwiłł. I co teraz zrobią lwowskie kołtuny? Pojechało to bractwo do Warszawy księcia pana o pomoc dla Lwowa prosiło, jako że w ciężkich terminach się znajduje. Jeszcze mu traktament w Warszawie kołtuny urządziły, do Lwowa zaprosiły i teraz — nic z tego. Książę pan, najgrubsza ryba w B. B. już teraz będzie bez wpływów.

Oj, dolaż tobie, dola, Lwowie kochany!...

*

Bywają jednak sądy nie tyle sprawiedliwe ile mściwe. Przed sądem litewskim stawał nie byle kto sam król, król Władysław Jagiełło.

Nie żartuję, kochani czytelnicy, stolica Litwy, Kowno, była widownią niebylejakiej rozprawy. Tamtejszy sąd rozpatrywał sprawę... króla Jagiełły, który „zdradził“ naród litewski. I radjostacja kowieńska ogłosiła onegdaj wyrok tego sądu. Po wyliczeniu wszystkich „przestępstw“ Jagiełły, sąd uznał króla Jagiełłę winnym złamania przysięgi danej ojcu, Olgierdowi, wynarodawania Litwinów, łamania ich jedności, przyjęcia katolicyzmu, przyznawania wielkich ziem duchowieństwu katolickiemu itp. Następnie Jagiełło został oskarżony o zamordowanie Kiejstuta i oddanie Litwy Polsce. Za wszystkie te „przestępstwa“ sąd skazał Jagiełłę na wykreślenie jego imienia z historji Litwy, odebrania mu tytułu w. ks. litewskiego i nakazał wszystkim uważać Jagiełłę jedynie za króla polskiego. Powództwo cywilne ziem trocko-żmudzkich uwzględniono w ten sposób, że ponieważ Polacy są spadkobiercami Jagiełły, więc do 27. października br. muszą zwrócić Litwie Wilno. Wyrok podpisali prezes sądu Olszacki, członkowie Weisznis i Paciulis.

Prochy czy też duch Jagiełły tym wyrokiem się nie zmartwią, tylko jak będzie z Wilnem? Wojny nie będzie, bo Litwa twierdzi, że ona jedyna jest rzecznikiem pokoju wśród państw bałtyckich a dobrowolnie Polska nie odda. Więc jak? Ale nie smućmy się. Sąd, który taki wydał wyrok z pewnością wyjście znajdzie.

x.

„Zraniona amazonka“ na licytacji.



Markiz angielski Landsdowne wystawia na licytację słynny swój zbiór greckich i rzymskich rzeźb marmurowych. Wartość zbioru, składającego się z 130 sztuk, oszacowują znawcy na 500.000 funtów (ponad 22 miljony złotych). Jedną z najsłynniejszych rzeźb zbioru jest „Zraniona Amazonka“, rzymska kopja greckiego arcydzieła, pochodzącego z V. w. przed Chrystusem, znaleziona podczas odkopywania Willi Hadrjana.

Walne Zgromadzenie robotników piekarskich.

Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zgromadzenie robotników piekarskich we Lwowie, na którem uchwalono następującą rezolucję:

Walne zgromadzenie robotników przemysłu spożywczego we Lwowie protestuje przeciwko nieprzestrzeganiu czasu pracy w zawodzie piekarskim na terenie Lwowa, co przyczynia się w dużym stopniu do bezrobocia wśród robotników piekarskich.

Robotnicy piekarscy apelują do miarodajnych czynników, by wglądnęły w stosunki panujące w piekarniach lwowskich i nie dopuściły do tego, by w piekarniach zatrudniać młodocianych w nieodpowiednim stosunku do robotników kwalifikowanych oraz stajennych w charakterze pomocników piekarskich.

Komunikaty.

POSIEDZENIE OKR. PPS. odbędzie się w piątek, 21. b. m. o godz. 7-mej w sali własnej przy ul. Rutowskiego 23 II. p. Uprasza się o punktualne przybycie.

Bestjalskie żonobójstwo w Skniłowie.

(y) Tragiczny jest los kobiety, żony pijaka. Niejedna z nich płacząc, zwierza się matce, krewnym i przyjaciółkom jakie katusze znosi, gdy mąż jej wraca do domu, cuchnący alkoholem i w tym stanie zbliża się do swej ofiary. Niejedna cierpi w cichości i wskutek nałogu męża przed czasem schodzi ze świata.

Jedną z takich ofiar jest Eugenja Jachtholz, żona Edwarda J., sierżanta 6-go p. lotniczego, zam. w Skniłowie.

Wczoraj wieczór, gdy Jachtholz nie wrócił z koszar do domu, żona poszukując męża, zastała go w kantynie w towarzystwie kolegów, raczącego się wódką i piwem. Widząc, że znajduje się on w stanie pijanym, wyprowadziła go z lokalu, sama zaś wróciła by kupić chleba i bułek na drugi dzień do śniadania. Wróciwszy z powrotem nie zastała męża i tylko ujrzała jak biegł on szybko w kierunku mieszkania.

— Edziu, Edziu! — poczęła wołać Jachtholzowa i pobiegła za nim.

W godzinę później znaleziono ją leżącą pod murem koszar ze straszliwą raną na brzuchu. Nieszczęśliwą niezwłocznie odwieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarła, wskutek krwotoku wewnętrznego. Poszlaki wskazują, że Jachtholz, z zemsty, iż musiał opuścić zabawę, w bestjalski sposób zamordował żonę.

Niezwłocznie aresztowano go i w stanie pijanym odstawiono do więzienia.

Nie będzie nic z unifikacji celnej.

GENEWA, 18. 2. (AW). Wobec słabnących w ostatnich czasach widoków na uwieńczenie obecnej konferencji zawarciem rozejmu celnego, nazwa konferencji została w ostatniej chwili zmieniona na „konferencję dla uzgodnienia akcji gospodarczej“.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Naftowcy wobec akcji zarobkowej i sytuacji w kraju.

Na niedzielę dnia 16. b. m. zwołane zostało zgromadzenie robotników naftowych Zagłębia borysławskiego w sprawie przeciągającej się od dwu miesięcy akcji o podwyżkę płac i omówienia politycznego i gospodarczego położenia kraju. Na zgromadzenie do Domu Robotniczego przybyło około 2 tysiące robotników.

W skład prezydjum weszli tow.: Serwa, Gnutek, Inwał i Ochała. Sprawozdanie z toczącej się akcji o podwyżkę płac w przemyśle naftowym złożył tow. Haluch. W dyskusji przemawiali tow. Serwa, Słanik, Inwał, Bocian i Bieńkowski podnosząc niesłychanie ciężkie dla robotników stosunki w pracy i obniżenie się minimum egzystencji do tego stopnia, że podwyżka płac jest naglącą koniecznością.

Z ust robotników zabierających głos w dyskusji padały oskarżenia

przygważdżające niecną działalność B. B. S.

sprzągniętą z kapitałem do walki w celu uciemiężenia moralnego i materjalnego robotników. Wsparci o B. B. S. i rząd. kapitaliści odmawiają podwyżki. B. B. S. składa zapewnienia

łamania walk ekonomicznych robotników.

Tak jawnej zdrady interesów ludu, lokajstwa i faryzeuszostwa, nie może tolerować klasa robotnicza. Stąd nakaz bezwzględnego i ostatecznego wyplenienia BBS. i przeciwdziałania nowej próbie osłabienia ruchu robotniczego przez przymusowe zasiąganie do różnych organizacji wojskowych.

Następnie przemawiali tow.: red. Skalak i St. Bocian, ilustrując stosunki polityczne i niesłychanie ciężkie położenie gospodarcze kraju.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję przedstawioną przez referenta tow. St. Bociana o następującej treści:

„Zgromadzeni w dniu 16. lutego robotnicy naftowi Zagłębia borysławskiego 1) wyrażają pełne zaufanie Klubowi posłów P. P. S..

2) Akceptują uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

3) Oświadczają, że nie spoczną w nieubłaganej walce wraz z całą klasą pracującą Polski o pełną demokrację.

4) Zgromadzeni kategorycznie domagają się od kapitalistów naftowych

załatwienia niezbędnych postulatów ogółu robotników naftowych.

wyrażonych w żądaniu wniesionem przez Związki Zawodowe do Izb Pracodawców naftowych. Oświadczają, że celem poparcia swych postulatów nie cofną się od walki strejkowej. Wobec tego wzywają ogół naftowców do mobilizowania sił w Związkach Zawodowych.

Zgromadzeni stwierdzają, że systematyczne wciąganie przez Izbę Pracodawców naftowych do akcji innych grup poza organizacjami, które umowę podpisały, oraz chęć narzucenia robotnikom z powietrza wziętych organizacji BBS. jest

rozpolitykowaniem się pracodawców i prowokacją do konfliktów,

które zaszkodzić mogą tylko przemysłowi.

Zgromadzeni przestrzegają całą klasę robotniczą w przemyśle naftowym przed nowem niebezpieczeństwem i wrogiem, jakim jest chęć

zmilitaryzowania robotników

drogą przymusowego zaciągania do organizacji wojskowych.

Poszukiwanie ropy w Staruni.

LWÓW, 18. 2. (AW). Na terenach naftowych w Staruni koło Nadwórnej, gdzie Akademja Umiejętności niedawno wykopała z pokładów ropnych przedpotopowego mamuta, poszukuje, — jak się dowiadujemy — za ropą koncern naftowy „Małopolska“. Po wywierceniu jednego szybu z produkcją ropy, wierci koncern „Małopolska“ dwa nowe szyby odmiennymi systemami wiertniczymi, a mianowicie jeden szyb, który osiągnął już głębokość 280 mtr., wierci się rotacyjnym systemem płuczkowym „Rotary“, drugi zaś systemem płuczkowym „Trautzel“ osiągnął już głębokość 170 mtr.

—o—

Z naszych odczytów.

Włochy, ujarzmiony kraj okrutnym systemem rządów czarnych koszul — faszyzmem, lud jęczący w niewoli pod butem dyktatora Mussoliniego — zajmowały i zajmują umysły tych, którzyby ten barbarzyński system chcieli zaszczepić w Polsce.

Dzieje i istotę faszyzmu przedstawił tow. Skalak, na odczycie w Domu Robotniczym w dniu 15. b. m. ilustrując stosunki w kraju dyktatury faszystowskiej przeźroczami świetlnemi.

Na odczycie obecnych było 400 osób.

—o—

Z Drohobycza.

Komunikaty.

W PIĄTEK, t. j. 21. lutego o godzinie 5-tej popoł. odbędzie się w Domu Rob. zgromadzenie bezrobotnych. Na porządku dziennym: sprawozdanie komitetu z dotychczasowej działalności, oraz sprawy bieżące.

NA SOBOTĘ, 22. lutego godz. 5-ta popołudniu w Domu Robotn., Rob. Rada Polminu, zwołuje zgromadzenie wszystkich robotników Polminu. Porządek dzienny: 1) Sprawa podwyżki płac i sprawy organizacyjne. 2) Sprawa ubezpieczeń społecznych. 3) Sprawy fabryczne. 4) Wnioski.

Uprasza się towarzyszy, ze względu na donosłość spraw, o jak najliczniejszy udział. Referenci sekretarze okręgowi z Borysławia. W sprawach ubezpieczeń tow. **Jaroszewski.**

W SOBOTĘ, 22. lutego o godz. 8-mej Komisja Gospodarcza Domu Rob. urządza wieczorek z tańcami, na który Szanownych Towarzyszy i sympatyków serdecznie zaprasza. Zaproszenia i bilety wstępu u tow. Lachowicza, nabywać można codziennie od 6 do 8 wiecz. w Domu Rob.

Ogłoszenia.

WASYŁYNYN DMYTRO ur. w 1899 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj.

ROMAŃSKI WŁADYSŁAW, ur. w 1900 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj.

Kurs bibljotekarski Zarządu Głównego T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje od dnia 23. marca do 6. kwietnia dwutygodniowy kurs bibljotekarski dla pracowników bibljotek robotniczych. Program kursu obejmuje:

Rola bibljotekarza w robotniczych instytucjach oświatowych. — Propaganda czytelnictwa. — Technika bibljotekarska. — Prowadzenie czytelni. — Literatura: nauk społecznych, socjalistyczna, historji przyrodoznawstwa, spółdzielcza, filozofji i dziedzin pokrewnych; literatura piękna. — Instytucje wydawnicze.

Prelegentami będą: pos. K. Czapiński, F. Czerwijowski, St. Drzewiecki, Z. Hrymiewicz, sen. dr. St. Kopciński, sen. dr. S. Kelles - Krauz, pos. Z. Piotrowski, pos. dr. A. Próchnik i inni.

Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne i wycieczki do bibljotek i czytelń. Słuchacze obowiązani będą mieszkać w specjalnie na ten cel zorganizowanym internacie. Opłata 20 zł., nadto słuchacze ponoszą koszty podróży do Warszawy i z powrotem (przewidziane zniżki kolejowe w drodze powrotnej). Zgłoszenia do dnia 12. marca nadsyłać należy do Sekreterjatu Generalnego T. U. R. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Przy zgłoszeniu kandydata podać należy jego nazwisko, imię, wykształcenie, zawód, praca społeczna na terenie organizacji.

—o—

Rozmaitości ze świata

WYSPA NOWOROCZNA. Nie wszędzie Nowy Rok rozpoczyna się o tej samej godzinie. Gdy wybije godzina dwunasta w noc 31. grudnia, żegnamy rok stary a witamy nadchodzący rok nowy. Wszędzie, we wszystkich krajach przełom ten następuje o tej samej godzinie, a jednak nie następuje on wszędzie równocześnie. Dlaczego? Ponieważ gdy u nas bije 12 godzina, kończąca stary rok, w Filadelfji jest jeszcze 31. grudnia godzina 6 wieczór, w San Francisko jest nawet dopiero 3 popoł. Natomiast na wschodzie w tym samym momencie Nowy Rok już się rozpoczął. Bo w Kalkucie jest już 5 rano, gdy u nas zegar wskazuje 12 w nocy, w Sydney w Australji jest już 9 rano a w Nowozelandji nawet już 11 przedpołudniem.

Nowozelandja wyprzedza nas zatem najwięcej i tam też najwcześniej rozpoczyna się Nowy Rok. A ponieważ Nowy Rok wkracza właściwie najpierw na wyspę Chatam, należącą do Nowozelandji, otrzymała ona też nazwę „Wyspy Noworocznej“.

RUCH LUDNOŚCI W SEKUNDACH. Urząd statystyczny St. Zjednoczonych na zapytanie komisji emigracyjnej w sprawie ruchu i przyrostu ludności udzielił następującej oryginalnej odpowiedzi: „Ludność St. Zjednoczonych oceniona była wczoraj o godz. 10 min. 45 na 121,952.000 osób. Co 13 sekund rodzi się obywatel amerykański, co 23 sekundy umiera, co 90 sekund przybywa nowy emigrant i co 5 minut cudzoziemiec opuszcza granice Stanów“. To się nazywa dokładna statystyka!

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 1 lutego 91930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7.30 „Schecherezada“ i „Postój kawalerji“.
Czwartek o 7.30 „Mirla Efros“.
Piątek. o 7.30 „Mirla Efros“.

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7.30 „Panienka z dyplomacji“.
Czwartek o 7.30 „Panienka z dyplomaacji“.
Piątek o 7.30 „Panienka z dyplomacji

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Tillibom“.

INTERESUJĄCA PREMJERA „SCHEHEREZADY“ pięknego baletu z muzyką Rimskiego- Korsakowa odbędzie się dziś w środę, dnia 19-go b. m.

SZTUKA GORDINA „Mirla Efros“ z występem wielkiej tragiczki polskiej Wandy Siemaszkowej, daną będzie w Teatrze W. jeszcze tylko ostatnie trzy razy, t. j. w czwartek, piątek i sobotę 23 b. m. Zniżki ważne.

ŚWIETNY ANTONI FERTNER, artysta Teatru Narodowego i Letniego w Warszawie, kończy wkrótce swoją gościnę w naszym grodzie w komedji „Panienka z dyplomacji“.

PREMJERA „Święta kos“ w Teatrze Małym zapowiada się ogromnie interesująco. Konflikt psychologiczny wśród ludzi wysokiej kultury, połączony organicznie w tym dramacie Władysława Kozickiego z epizodem pięknej uroczystości ludowej, kończącej sianokosy wiosenne, analogicznie do dożynek przy końcu żniwa tworzy całość o wielkiej sile wyrazu scenicznego.

BAL REPREZENTACYJNY. Artystów Teatrów Miejskich we Lwowie odbędzie się 2-go marca w Teatrze Wielkim.

TEATR REWJI „GONG“. Znakomita rewja Tilli- bom“ tworzy jeden z najbardziej udanych programów teatru Gong. Cały zespół z Celińską, Leonowicz, Cybulskim Belskim na czele, oraz znakomite balety układu Jana Fabjana, cieszą się szczerem uznaniem publiczności. Zaznaczyć należy iż są to ostatnie dni występów Czesławy Celińskiej. Codziennie dwa przedstawienia. Przedsprzedaż biletów w kinie „Kopernik“.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza rządu odbędzie się we czwartek, dnia 20. lutego o godzinie 19-tej (7 wieczorem), w sali posiedzeń Rady miejskiej — ratusz I. p.

—o—

KSIĄDZ PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. W sprawie oskarżonego paroha z Janowa, ks. M. Kuszkewycza, wczoraj przesłuchano kilkunastu świadków. Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

ZABÓJSTWO PRZEKUPNIA DOMOKRĄŻCY. Berel Hecht, zam. w Busku, bawiąc onegdaj w jednej okolicznej wsi został pobity i uderzony w brzuch przez jakiegoś wieśniaka tak ciężko, że musiano odwieźć go do szpitala we Lwowie. Pomimo dokonanej operacji nieszczęśliwy zmarł wskutek doznanych obrażeń.

KULĄ REWOLWEROWĄ LEKARSTWEM NA KŁOPOTY ŻYCIOWE. W realności przy ul. Tarnowskiego 19, wystrzałem z rewolweru w pierś usiłował pozbawić się życia notowany policyjnie Michał Juśkiewicz. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie groźnym do szpitala. Powód targnięcia się na życie nieznany.

PODSŁUCHANA ROZMOWA. Jan Dąbrowski, major W. P. w rezerwie, doniósł policji, że w restauracji Salomona Pomeranza przy ul. Kulparkowskiej 3. zauważył czterech osobników, z których jeden po ukraińsku „narzekał“ na Polskę. Wysłany na miejsce posterunkowy przytrzymał malkontenta. Był to Wasyl Rybczak, zam. w Bogdanówce, który zeznał, że żałuje się, iż rząd polski skrzywdził go jako podoficera austrjackiego, zaprzeczył jednak jakoby złorzeczył Polsce. Pozostawiono go na wolności.

WODA ZAMIAST „BONGOUT“. 19- letni Jan Prochaska, napełnił wodą litrową flaszkę ze spirytusu „Bongout“ i sprzedał ją po „zniżonej“ cenie Stefanowi Petryczkowi, zam. w Peczeniżynie. Powiadomiona o tem policja, aresztowała sprytciarza.

KOŃ „WŁÓCZĘGA“ został przytrzymany obok cmentarza i znajduje się u Salomona Hechta, zam. przy ul. Janowskiej l. 102.

NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI. Karol Holschuh, zam. przy ul. Janowskiej 107, doniósł policji, że Bronisław Lis, zam. przy ul. Kochanowskiego 60 grozi mu zastrzeleniem.

Również z „duszą na ramieniu“ żyje Stefania Kuryk zam. przy ul. Mickiewicza 4. Grozi jej bowiem śmiercią niejaki Stefan Marynin, zam. przy ul. Źródlanej 7.

Maks Nacht, grozi straszliwą zemstą Zygmuntowi Chołotnijcowi, zam. przy ul. Chodorowskiego 9. Nachta i Lisa osadziła policja w areszcie.

KAMIENICZNIK OSKARŻONY O KRADZIEŻ. Bolesław Pnąk, zam. przy ul. Szpitalnej 60, doniósł policji, że właściciel tej realności Adolf Altendorf, włamieszkania, skąd zabrał donoszącemu stół, łóżko, dzbanek, umywalnię, oraz jego dokumenty. .

WOLAŁ ŚMIERĆ, NIŻ PRZESŁUCHANIE W POLICJI. Wczoraj popołudniu popełnił zamach samobójczy, raniąc się kulą rewolwerową w dolną szczękę, 22- letni Wasyl Czornyj, dozorca Państwowego zakładu wodnego. Desperat został wezwany do policji celem przesłuchania w sprawie jakichś nadużyć przy odbieraniu szutru. To podziałało na Czornija tak bardzo, że targnął się na swe życie. Niedoszły samobójca przebywa w leczeniu domowem.

POŻAR PIWNICZNY wybuchł wczoraj przedpołudniem w realności przy ul. Rzeźnickiej 16 od palącej się sadzy w kominie. Straż pożarna ogień ugasiła.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Wczoraj zgłoszono w policji następujące kradzieże: Marji Czernichowskiej, zam. ul. Pilnikarska 10, skradziono bieliznę, wartości 600 zł., Stefanji Terech, ul. Boczna Dekierta 5, skradziono gotówką 65 zł., oraz większą ilość różnych rzeczy nieustalonej wartości; Rózi Sobel, ul Szpitalna 7, skradziono garderobę, wartości 350 zł.; Rozalji Wołoszczuk, skradziono maszynę do szycia będącą w przechowaniu u Fr. Dolównej zam. przy ul. Grodzickich 1.

Scenka amatorska Pracowników telefonicznych.

Jest chlubą dla Zw. Pracowników P. A. S. T., iż mimo krótkiego stosunkowo istnienia, potrafił zorganizować Kółko dramatyczne i już dać przedstawienie, które niewątpliwie zaliczyć należy do udanych.

W ubiegłą niedzielę, w odnowionej sali Rady Zw. Zawodowych odegrano dwie sztuki sceniczne, które przychylnie przyjęte zostały przez zebranych widzów. Grający tak na amatorów wywiązali się wcale dobrze ze swych ról. Szczególnie udatnie wypadła gra tow. Potockiego w sztuce p. t.: „Schadzka“. Program uzupełnił wesołemi produkcjami tow. Marjan Burakowski.

Program radjowy.

LWÓW. 17.45. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.15. Kwadrans harcerski. — 19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie. — 20.00. Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz program na dzień następny. 20.15. Transmisja feljetonu z Warszawy: „Manewry mejesienne“. — 20.30. Koncert wieczorny (tr. z Krakowa). — 22.10 Transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy.

—o—

Kącik pouczający.

CZY RDZA JEST TRUCIZNĄ?

Istnieje przesąd bardzo szeroko rozpowszechniony, że rdza jest trucizną i że zakłucie się zardzewiałem żelazem powoduje zakażenie krwi. Nie jest to prawdą. Rdza nie jest trucizną. Pewne podobne do rdzy połączenia żelaza używane są nawet jako lekarstwo na bledniczę i inne choroby. A jednak jest coś z prawdy w przesądzie ludowym.

Oto rdza tworzy się zazwyczaj na zaniedbanych i zanieczyszczonych przedmiotach żelaznych i dlatego zakłucie tego nożem bywa niebezpieczne. Powoduje ropienie rany, a nawet to co pospolicie nazywamy „zakażeniem krwi“. Niema to jednak nic wspólnego z zatruciem. Poprostu, dostają się do organizmu bakterie chorobowe wywołujące ropienie czy zakażenie i oczywiście mające związek nie z samą rdzą, ale z zanieczyszczeniem żelaza.

O CZEM TRZEBA PAMIĘTAĆ?

Że w przestrzeganiu czystości niema żadnej przesady.

Że podczas zamiatania pokoju należy usuwać z niego małe dzieci, gdyż pył jest bardzo szkodliwy na młode płuca.

Że nie wolno brać żadnych środków nasennych bez porady lekarza.

Że na ból głowy wynikły z niedokrwistości pomagają znakomicie gorące okłady.

Że na rany nie należy przykładać nigdy liści, ziemi, pajęczyny, arniki, miodu, czy tytoniu, bo w ten sposób wytwarza się niebezpieczeństwo zakażenia krwi.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.
CASINO: „Kobieta na księżycu“.
COLOSSEUM: „Kradzione miljony i Riss Nareszcie sami“.
CHIMERA: „Awantury miłosne“ Harry Liedke.
FATAMORGANA: „Panienka z kasy Nr. 12.“ oraz „Złowieszcze zwierciadło.“
GRAŻYNA: „W porywie zmysłów“.
KOPERNIK „Bezbożne dziewczę“. — Największe arcydzieło świata.
LEW: Harry Peel „Ludzie bez oblicza“.
LUNA: „Kto jest złodziejem?“ (Buck Jones).
MARYSIENKA: „Bezbożne dziewczę“. Największe arcydzieło świata.
PAN: „Białe noce“.
PALACE: „Dzika Orchidea“, Greta Garbo. (Film dźwiękowy).
PASAŻ: „Pod sztandarem bezprawia“.
POLONJA: „Wyrok olbrzymów“.
OAZA: „Skrzydła“.
PROMIEŃ: „Portjer hotelu Atlantic“.
STYLOWY: „Ekscentryczne przygody miłosne studentki Zuzi Saksofonistki“.
UCIECHA: „Z raju bolszewickiego“.

—o—

Kącik humoru.

— Gdybym tylko mógł dobiedz do zwrotnicy, by przejść na sąsiedni tor, byłbym uratowany.

DOBRA INFORMACJA.

— Panie posterunkowy, przepraszam bardzo, czy Piękna ulica jest daleko?
— Nie, tylko jedną minutę od rynku.
— A jak daleko stąd do rynku?
— No, najwyżej jakie pół godziny.

POSTANOWIENIE KOBIECE.

— Dwudziestka, to przecież najpiękniejsza pora życia! Pozostanę przy niej przynajmniej jakieś dziesięć lat.

KARA.

— Józiu, dlaczego jesteś taki blady?
— Bo wczoraj kupiłem sobie papierosa i przy paleniu tatuś mię złapał!
— Aha, i dał ci w skórę!
— Nie, tylko kazał mi całego wypalić.

GDY JEGO WYSOKOŚĆ KUPUJE...

Egzotyczny królik zwiedza zakłady automobilowe.

— Byłoby dla nas wielkim zaszczytem — mówi generalny dyrektor — gdyby Wasza Wysokość chciała jeździć naszym wozem.

— A ile wasz wóz kosztuje?

— Chętnie zrobimy z niego prezent Waszej Wysokości.

— O tem nie może być mowy.

— A więc niech Wasza Wysokość raczy kupić go za 5 franków.

Egzotyczny gość po dłuższem wahaniu godzi się i wyciąga banknot 10-cio frankowy.

— Czy nie będę mógł prosić o drobniejsze? Niestety, nie mam wydać — mówi generalny dyrektor.

— Ach, to nic nie szkodzi! — odpowiada z godnością Jego Wysokość. — Za drugie pięć franków biorę jeszcze jeden taki wóz...

Ogłoszenia

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Środa, dnia 19. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem, w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy ul. Piesza 2, I. p. wykład prof. dr. J. Rogowskiego p. t.: „Włochy kraj piękności“ z przeźroczami.

Czwartek, dnia 20. b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, ul. Ormiańska 31 I. p. wynkład tow. K. Ermicha p. t.: „Demokracja i dyktatura w obecnej sytuacji politycznej“.

Czwartek, dnia 20. b. m. o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu Lw. Org. Młodz. T. U. R., Rynek 8. I. p. wykład p. prof. J. Rogowskiego p. t.: „Włochy kraj piękności“ z przeźroczami.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem	— 15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » 65 » nadesłane	— 40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » po kronice	— 55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.